

UZASADNIENIE

Co do apelacji obrońcy oskarżonego M. C.

Przed wypowiedzeniem się co do podniesionych w jego śródku odwoławczym zarzutów zasygnalizować należy, iż między datą popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu, a momentem orzekania najpierw przez sąd I instancji, a potem przez odwoławczy, dochodziło do zmian w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, które objęły również przepisy istotne z punktu widzenia podniesionych przez skarżącego zarzutu i wniosków odwoławczych. Dlatego najpierw przedstawione zostanie zagadnienie tzw. prawa intertemporalnego, albowiem stosownie do art. 4 § 1 kk, jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna, niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawy. Przy czym podkreślić należy, iż art. 4 § 1 kk stawia wymóg badania względności (korzystności z punktu widzenia sytuacji prawnej oskarżonego) wchodzących w grę ustaw na wszystkich etapach postępowania karnego, a zatem również w fazie postępowania odwoławczego. Także więc na sądzie odwoławczym ciąży z urzędu obowiązek badania kwestii ewentualnej kolizji ustaw w czasie. W analizowanym przypadku, porównując stan prawny, jaki istniał w okresie pomiędzy datą popełnienia czynu, a czasem orzekania przez sąd odwoławczy, na plan pierwszy wysuwały się przesłanki dopuszczalności stosowania instytucji umorzenia postępowania karnego w oparciu o art. 59a kk. Przepis ten wszedł w życie w dniu 1 lipca 2015 r., po czym utracił swą obowiązującą moc (został uchylony) z dniem 14 kwietnia 2016 r. Z powyższego wynika, że przepis ten nie obowiązywał tak w dacie czynu (który został popełniony 8 maja 2015 r.), jak i w czasie orzekania przez sąd odwoławczy (co miało miejsce w dniu 29 lipca 2016 r.). Funkcjonował natomiast w obrocie prawnym w czasie orzekania przez sąd I instancji (15 lutego 2016 r.). Wedle jego ówczesnej treści, jeżeli przed rozpoczęciem przewodu sądowego w pierwszej instancji sprawca, który nie był uprzednio skazany za przestępstwo umyślne z użyciem przemocy, pojednał się z pokrzywdzonym, w szczególności w wyniku mediacji i naprawił szkodę lub zadośćuczynił wyrządzonej krzywdzie, umarza się, na wniosek pokrzywdzonego, postępowanie karne o występki zagrożony karą nieprzekraczającą 3 lat pozbawienia wolności, a także o występki przeciwko mieniu zagrożony karą nieprzekraczającą 5 lat pozbawienia wolności, jak również o występki określony w art. 157 § 1 kk. Umorzenia procesu w oparciu o ten przepis nie można było stosować, jeżeli zachodziła szczególna okoliczność uzasadniająca przekonanie, że umorzenie postępowania byłoby sprzeczne z potrzebą realizacji celów kary. Z powyższego wynika, że gdyby stosować przepisy obowiązujące czy to w czasie popełnienia przypisanego M. C. czynu, czy to w dacie orzekania przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb., domaganie się przez oskarżonego i jego obrońcę umorzenia postępowania w oparciu o art. 59a kk byłoby bezskuteczne, albowiem przepis ten w obrocie prawnym wówczas albo jeszcze, albo już nie funkcjonował. Mając przy tym na uwadze, iż:

- M. C., nie będący uprzednio skazany za przestępstwo umyślne z użyciem przemocy, pojednał się z pokrzywdzonym oraz naprawił szkodę wynikłą z przestępstwa popełnionego na szkodę K. B., zaś ten ostatni przed rozpoczęciem przewodu sądowego w pierwszej instancji wystąpił z wnioskiem o umorzenie postępowania w oparciu o art. 59a kk;
- w przypadku zarzucanego oskarżonemu występku rozboju możliwym jest ubieganie się o uznanie tego czynu za wypadek mniejszej wagi (art. 280 § 1 kk w zw. z art. 283 kk), zagrożony karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5,

stan prawny obowiązujący w dacie orzekania przez sąd I instancji uznać należy dla oskarżonego za najkorzystniejszy z punktu widzenia jego interesów procesowych. Tylko bowiem on – przy braku przesłanek do umorzenia procesu w oparciu o art. 17 § 1 kpk i in. – dostarczał podstaw do ubiegania się o bezwarunkowe umorzenie postępowania. Zakwalifikowanie jednej z wchodzących w grę ustaw jako względniejszej w rozumieniu art. 4 § 1 kk wymaga zbadania konkretnej sytuacji prawnej sprawy czynu poprzez ustalenie całokształtu konsekwencji, jakie pociągałoby za sobą zastosowanie każdej z konkurujących ze sobą ustaw. Innymi słowy, należy określić, jak mogłaby się kształtować jego odpowiedzialność na tle każdej ze zbiegających się ustaw. Należy wybrać tę, która jest najkorzystniejsza dla interesów procesowych sprawy. W ocenie sądu odwoławczego – przy tak rozumianej względności ustawy, możliwość ubiegania

się o bezwarunkowe umorzenie postępowania w oparciu o art. 59a kk wedle stanu prawnego w dacie orzekania przez sąd I instancji jest na tyle daleko idąca – bo stwarzająca podstawy do ubiegania się o uniknięcie jakichkolwiek konsekwencji prawno-karnych w związku z popełnionym czynem – że Sąd Okręgowy kwestię odpowiedzialności karnej M. C. w związku z tym czynem rozważał przez pryzmat ustawy karnej obowiązującej w dacie, w której orzekał sąd I instancji. W konsekwencji, także zarzuty nawiązujące do obrazy prawa karnego materialnego, były rozpoznawane przy uwzględnieniu stanu prawnego wówczas obowiązującego. Gdyby uczynić inaczej, najdalej idące zarzuty i wnioski odwoławcze obrońcy oskarżonego z góry należałoby ocenić za bezskuteczne.

Jak już wyżej podniesiono, stosownie do treści art. 59a § 1 kk, jeżeli przed rozpoczęciem przewodu sądowego w pierwszej instancji sprawca, który nie był uprzednio skazany za przestępstwo umyślne z użyciem przemocy, pojednał się z pokrzywdzonym, w szczególności w wyniku mediacji i naprawił szkodę lub zadośćuczynił wyrządzonej krzywdzie, umarza się, na wniosek pokrzywdzonego, postępowanie karne o występki zagrożony karą nieprzekraczającą 3 lat pozbawienia wolności, a także o występki przeciwko mieniu zagrożony karą nieprzekraczającą 5 lat pozbawienia wolności, jak również o występki określony w art. 157 § 1 kk. Zarzucony oskarżonemu czyn oskarżyciel kwalifikował z uwzględnieniem art. 280 § 1 kk, którego sankcja karna opiewa na karę pozbawienia wolności od 2 do 12 lat pozbawienia wolności. Występek ten ma jednak także formę uprzywilejowaną w postaci tzw. wypadku mniejszej wagi (art. 283 kk), który zagrożony jest karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności i tak właśnie – w ocenie skarżącego – oceniany winien być czyn przypisany oskarżonemu. To zaś z kolei miało otwierać pole do wyprowadzenia wniosku o ziszczeniu się przesłanek ujętych w art. 59a § 1 kk. Jednakże w ocenie sądu odwoławczego – sąd I instancji, kwalifikując przypisany oskarżonemu czyn jako wyczerpujący znamiona typu podstawowego rozboju, błędnie nie popełnił. Brak było na tyle atypowych okoliczności – czy to podmiotowych, czy przedmiotowych tego czynu – by można było prowadzić rozważania w kierunku jego zakwalifikowania jako wypadku mniejszej wagi. Za taką oceną nie mógł przemawiać eksponowany w apelacji fakt, że do rozboju doszło między osobami wspólnie spożywającymi alkohol. Owszem, możliwość przyjęcia takiej kwalifikacji dopuszczano w orzecznictwie np. w przypadku zaboru mienia w ramach porachunków pomiędzy osobami pijącymi alkohol, kiedy dochodziło między nimi do konfliktów na tle zapłaty za kolejną porcję alkoholu (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 20 listopada 2003 r., II AKa 276 / 03, opubl. Legalis). Trudno jednak zrównać z tym sytuację, gdy rozbój następuje wobec osoby, która choć jest pod wpływem alkoholu i spożywa go wspólnie ze sprawcami, to jednak w żaden sposób nie prowokuje z nimi konfliktu, jak również nie zachowuje się żaden inny sposób społecznie nie akceptowalny. Samo spożywanie z kimś alkoholu nie daje nikomu prawa do tego, by swojego „ kompana ” bez powodu brutalnie pobić i okraść. Tymczasem jedyną „ winą ” pokrzywdzonego było to, że nieopatrznie zgodził się „ postawić ” alkohol późniejszym napastnikom i wspólnie z nimi go spożywał. Podobnie trudno uznać za argument przemawiający za przyjęciem uprzywilejowanej formy rozboju podnoszona w apelacji „ przypadkowość ” zdarzenia. Co prawda zamiar popełnienia czynu powstał u oskarżonych nagle, ale był przemyślany. Rozbój był bowiem poprzedzony uprzednim komunikowaniem się między nimi w systemie „ sms ”, podczas którego weszli w zaakceptowane przez obu porozumienie co do jego realizacji. Nie można też zgodzić się, że obrażenia, jakich doznał pokrzywdzony, nie były poważne. Konsekwencje działania sprawców nie ograniczyły się wszak do naruszenia nietykalności cielesnej, czy drobnych otarć, zadrapań i innych tego typu nieznacznych uszkodzeń ciała. Następstwem czynu przypisanego oskarżonym były obrażenia dwóch narządów ciała pokrzywdzonego, w obu przypadkach skutkujące naruszeniem ich czynności na okres poniżej siedmiu dni, w tym złamanie dwóch zębów. O „ nieznacznym ” stopniu użytej przemocy można byłoby natomiast mówić, gdyby ograniczyła się ona np. do przytrzymania pokrzywdzonego, czy szarpania go. Tymczasem działanie sprawców było brutalne, skoro przybrało postać tak uderzania pięścią w twarz, jak i kopania leżącego pokrzywdzonego. Pamiętać też należy, że oskarżeni działali bez powodu i pod wpływem alkoholu. Istotnym jest również, że M. C. rozboju dopuścił się wspólnie z osobą młodocianą. W tej sytuacji sama niska wartość mienia zabranego przez sprawców nie uzasadniała jeszcze wniosku o przyjęciu wypadku mniejszej wagi. Podkreślić tu należy, że zabór nie ograniczył się tylko do mienia, bo sprawcy objęli nim także kartę uprawniającą do podjęcia pieniędzy z automatu bankowego oraz miesięczny bilet autobusowy pokrzywdzonego. Także eksponowane w apelacji okoliczności, występujące już „ po czynie ” (pojednanie się z pokrzywdzonym i naprawienie wyrządzonej mu szkody), nie mogły takiej oceny zmienić, choć bez wątpienia należało je brać pod uwagę jako rzutujące na wymiar kary łagodząco.

Co do zarzutu obrazy przepisów prawa procesowego – pamiętać należy, iż w myśl art. 438 pkt 2 kpk nie każde uchybienie z tej kategorii może stanowić skuteczną podstawę żądania zmiany lub uchylenia zaskarżonego orzeczenia. Może to nastąpić tylko wówczas, gdy obraza taka mogła mieć wpływ na jego treść. Ustawa nie wymaga wprowadzenia pewnych ustaleń, iż naruszenie konkretnego przepisu prawa procesowego rzeczywiście miała wpływ na zapadły później wyrok (postanowienie), tym niemniej dla skuteczności zarzutu opartego na tej podstawie koniecznym jest wykazanie co najmniej hipotetycznego związku pomiędzy uchybieniem, a treścią orzeczenia. Mając to na względzie – rzeczywiście, w przypadku złożenia wniosku, o jakim mowa w art. 338a kpk, winien być zastosowany taki tryb procedowania, jaki wynika z art. 339 § 1 pkt 4 kpk w zw. z art. 343a kpk w zw. z art. 343 kpk. Dotyczy to także tych przypadków, gdy sąd ma świadomość, że brak jest podstaw do uwzględnienia wniosku, a sprawa winna być rozpoznana na zasadach ogólnych. Tym niemniej w niniejszej sprawie odstępianie tego trybu pozostawało bez wpływu – nawet potencjalnego – na zaskarżony wyrok. Skierowanie sprawy na rozprawę od razu”, bez wyznaczania posiedzenia celem wydania negatywnego rozstrzygnięcia w przedmiocie wniosku o dobrowolne skazanie i późniejsze rozpoznanie sprawy na zasadach ogólnych, nie ograniczyło bowiem praw oskarżonego w dalszym etapie procesu. W jego dalszym toku dysponował on wszelkimi przewidzianymi prawem procesowym środkami i gwarancjami, aby ubiegać się o taki sposób zakończenia procesu – jeśli chodzi o wymiar kary – jak postulowany wcześniej we wniosku o dobrowolne się jej poddanie. Otrzymując wezwanie na rozprawę wyznaczoną „ od razu ”, tj. bez uprzedniego rozpoznania wniosku o poddanie się karze na posiedzeniu, oznaczało, że wniosek ten, jakkolwiek z pominięciem ustawowego trybu, to jednak nie został przez sąd uwzględniony, a sprawa będzie rozpoznawana na zasadach ogólnych. Jeżeli zaś strona poczuła się zaskoczona tym, iż rozprawa została wyznaczona bez przeprowadzenia posiedzenia w przedmiocie wniosku, a w szczególności uznawała, że pozbawiono jej dostatecznej ilości czasu, aby się do rozprawy należycie przygotować, mogła domagać się z tego powodu jej odroczenia. Takich okoliczności jednak w niniejszej sprawie nie sygnalizowano. Nie ma zatem żadnych podstaw, aby uznać, iż niedochowanie trybu, o jakim mowa w art. 339 § 1 pkt 4 kpk w zw. z art. 343a kpk w zw. z art. 343 kpk, mogło wywrzeć wpływ na treść wydanego później wyroku.

Co do zarzutu rażącej niewspółmierności wymierzonej M. C. kary – także i on nie został uwzględniony. Przypomnieć należy, iż tego rodzaju niewspółmierność zachodzi tylko w tych przypadkach, gdzie na podstawie ujawnionych w sprawie okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodzi tak wyraźna różnica (dysproporcja) pomiędzy karą orzeczoną przez sąd pierwszej instancji, a karą, jaką należałoby sprawcy wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw sądowego wymiaru kary, że nie można jej zaakceptować. Tymczasem przypomnieć należy, iż oskarżonemu przypisany został czyn, który zagrożony jest karą od 2 do 12 lat pozbawienia wolności. Oznacza to, że oskarżonemu wymierzona została kara nieznacznie tylko przekraczająca dolny próg ustawowego zagrożenia. Już choćby tylko w świetle opisywanych wyżej okoliczności, które wykluczały uznanie tego czynu za wypadek mniejszej wagi, wymierzona oskarżonemu kara nie nosi cechy nie tylko rażącej, ale i jakiegokolwiek niewspółmierności. Takie okoliczności, jak eksponowane w apelacji, a w szczególności pojednanie się z pokrzywdzonym i naprawienie szkody, zostały przy wymiarze kary uwzględnione w stopniu należyтым i nie mogą przesłaniać istnienia tych – opisanych wyżej – które działają na niekorzyść oskarżonego, a które należy nadto uzupełnić o karalność oskarżonego.

Jeśli chodzi o kwalifikację prawną przypisanego oskarżonemu czynu, nie zmieniając ustaleń faktycznych, w oparciu o art. 455 kpk, sąd odwoławczy dokonał jej korekty, eliminując z podstawy prawnej skazania przepisy art. 278 § 5 kk. Jego przywołanie Sąd Rejonowy zapewne uzasadniał tym, iż w ramach popełnionego rozboju doszło także do kradzieży karty uprawniającej do podjęcia pieniędzy z automatu bankowego. Jednakże przestępstwo rozboju, będąc kwalifikowaną formą kradzieży, powiązane jest normatywnie z każdą z jej postaci wymienionych w art. 278 kk. W związku z tym, nawet jeśli przedmiotem rozboju była karta bankomatowa, nie zachodziła potrzeba dodatkowego wyodrębnienia w kwalifikacji prawnej czynu art. 278 § 5 kk, albowiem pomiędzy tymi przepisami, a art. 280 kk, nie dochodzi do kumulatywnego zbiegu, o jakim mowa w art. 11 § 2 kk (por. wyrok SA w Katowicach z 8 kwietnia 2010 r., II Aka 76/10, opubl. LEX; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 5 sierpnia 2004 r., II Aka 220/2004, opubl. LEX; a także Dąbrowska-Kardas Małgorzata, Kardas Piotr w komentarzu do art. 280 kk w: Zoll Andrzej (red.), Barczak-Oplustil Agnieszka, Bogdan Grzegorz, Ćwiąkalski Zbigniew, Dąbrowska-Kardas Małgorzata, Kardas Piotr, Majewski Jarosław, Raglewski Janusz, Rodzyńkiewicz Mateusz, Szewczyk Maria, Wróbel Włodzimierz: Kodeks karny.

Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278-363 k.k., opubl. Zakamycze, 2006; LEX/el. oraz przywołane tam piśmiennictwo). Wobec powyższego Sąd Okręgowy poprawił kwalifikację prawną czynu ramach podstawy prawnej skazania, eliminując z niej przepisy art. 278 § 5 kk.

Co do apelacji obrońcy oskarżonego A. S. (1)

W przypadku tego oskarżonego, porównując stan prawny, jaki istniał w dacie popełnienia czynu do tego, jaki obowiązywał w czasie orzekania przez sąd I instancji oraz sąd odwoławczy, mając na względzie zwłaszcza podnoszone przez skarżącego zarzuty i wnioski odwoławcze, na plan pierwszy wysuwają się przesłanki dopuszczalności stosowania instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Stosownie do treści art. 69 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 24 maja 2015 r. (data czynu), sąd mógł warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat (jak i kary ograniczenia wolności lub grzywny orzeczonej jako kara samoistna), jeżeli było to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Zawieszając wykonanie kary, sąd brał pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa (art. 69 § 2 kk). Natomiast poczynszy od 1 lipca 2015 r. sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nieprzekraczającym roku, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności i byłoby to wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa, przy czym zawieszając wykonanie kary, sąd bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa (art. 69 § 1 i 2 kk). Oznacza to, że gdyby stosować przepisy obowiązujące w dacie orzekania przez sądy, wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności choćby tylko minimalnie przekraczającej dolny próg ustawowego zagrożenia, który za występki kradzieży z włamaniem wynosi 1 rok, uniemożliwiłoby stosowanie instytucji warunkowego zawieszenia jej wykonania, co bezprzedmiotowym już czyniłoby rozważania o istnieniu tzw. pozytywnej prognozy kryminologicznej (tj., czy kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania byłaby wystarczające dla osiągnięcia wobec oskarżonego swoich celów, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa, min. z uwagi na postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa). Na próbie wykazania istnienia takiej prognozy zasadza zaś się apelacja oskarżonego. W tej sytuacji, nie dostrzegając, by za względnością dla oskarżonego ustawy „ nowiej ” w rozumieniu art. 4 § 1 kk (tj. obowiązującej w dacie orzekania przez sądy) przemawiały jakiegokolwiek argumenty, Sąd Okręgowy stosował przepisy kodeksu karnego obowiązujące w dacie popełnienia czynu.

Zarzut rażącej niewspółmierności kary został uznany za skuteczny częściowo (mając za punkt odniesienia postulowane wnioski odwoławcze). Wedle sądu odwoławczego uznać należy, iż rozmiar orzeczonej kary pozbawienia wolności jest nadmiernie surowy wobec uwzględnienia przy jej wymiarze na niekorzyść oskarżonego ważkiej okoliczności, której sąd I instancji nie powinien brać pod rozwagę. Analizując sposób życia po popełnionym przestępstwie sąd ma prawo rozważać, czy sprawca popełnił po nim inne jeszcze przestępstwa. Aby jednak móc je uwzględnić przy wyrokowaniu, powinien co do nich zapisać prawomocny wyrok skazujący albo warunkowo umarzający postępowanie karne (por. komentarz do art. 53 kk w: Kodeks karny. Część ogólna. Tom II. Komentarz do art. 32–116; red. prof. UW dr hab. Michał Królikowski, prof. UAM dr hab. Robert Zawłocki, rok wydania 2015, opubl. Legalis). Podobnie w wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 28 listopada 1996 r. (II AKa 395/96, opubl. Legalis) słusznie zauważono, że z uwagi na fakt, iż przeciwko oskarżonemu prowadzone jest postępowanie o popełnienie innego czynu przestępczego, nie może być to traktowane jako okoliczność obciążająca, albowiem prowadzenie postępowania przeciwko określonej osobie nie przesądza jeszcze o jej winie. Mając powyższe na uwadze, zgodzić się należało z obrońcą oskarżonego, iż sąd I instancji bezzasadnie przywoływał – jako okoliczność rzutuującą niekorzystnie na wymiar kary – popełnienie kolejnych przestępstw, jeśli nie dysponował prawomocnym orzeczeniem dającym podstawę do tego rodzaju ustaleń. Pominięcie przy wymiarze kary tej okoliczności doprowadziło do obniżenia wymierzonej oskarżonemu kary.

Zdaniem sądu odwoławczego nie należało natomiast przywiązywać przesadnego znaczenia ani do młodego wieku oskarżonego, ani do tego, że „ własnoręcznie ” dokonał zaboru jednej tylko rzeczy. Co do tej drugiej okoliczności –

art. 18 § 1 kk stanowi wszak, iż za sprawstwo odpowiada każdy, kto dopuszcza się czynu zabronionego wspólnie i w porozumieniu z inną osobą (osobami). Taka konstrukcja oznacza możliwość przypisania jednemu współsprawcy wszystkiego tego, co uczynili jego współnicy w wykonaniu łączącego ich porozumienia. Czyn jednego współsprawcy stanowi dopełnienie czynu pozostałych, a popełnione przestępstwo uznaje się za wynik (sumę) zachowań ich wszystkich. Istotą tak rozumianego współsprawstwa jest bowiem oparte na porozumieniu współdziałanie dwóch lub więcej osób, z których każda obejmuje swoim zamiarem realizację całości znamion czynu zabronionego. Pozwala to przypisać każdej z tych osób także to zachowanie, które w granicach porozumienia przedsięwzięły inne osoby współdziałające. Oznacza to, że A. S. (2) ponosi odpowiedzialność nie tylko za wysokość szkody wyrządzonej „własnoręcznie” przez niego, lecz również obciążają go następstwa działania wszystkich pozostałych współsprawców, które w ramach łączącego ich porozumienia akceptował.

Nadmiernego znaczenia nie należało przydawać także młodemu wiekowi oskarżonego, a wymierzona mu kara nie pozostaje w sprzeczności z dyrektywą określoną w art. 54 § 1 kk. Nie oznacza ona bowiem bezwzględno nakazu liberalnego traktowania sprawców młodocianych we wszystkich przypadkach z tego tylko powodu, iż nie ukończyli wieku, o jakim mowa w art. 115 § 10 kk. W szczególności pamiętać należy, iż przepis art. 54 § 1 kk nie eliminuje pozostałych zasad wymiaru kary określonych w art. 53 kk. Względ na stopień winy sprawcy, stopień jego demoralizacji, społeczną szkodliwość czynu oraz potrzeba społecznego oddziaływania kary mogą przemawiać za wymierzeniem sprawcy młodocianemu kary surowszej, gdy jedynie taka kara będzie odpowiadała wymogom prewencyjnym. Innymi słowy, nie ma bezwzględno nakazu orzekania wobec sprawców młodocianych kar łagodnych. Art. 54 § 1 kk obliguje jedynie sąd do tego, by dokonał szczególnie wnikliwej analizy okoliczności czynu i osoby sprawcy, po czym – w zależności od stopnia jego demoralizacji – wymierzył mu taką karę, jaka jest niezbędna i właściwa do reedukacji oraz resocjalizacji. O tym zaś, że mimo młodego wieku oskarżonego karą adekwatną i sprawiedliwą jest kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, przemawiają okoliczności związane z czynem. Został on popełniony bez powodu i w miejscu publicznym, przez rozwydrzoną grupę młodych, pozostających pod wpływem alkoholu mężczyźni. Oprócz kradzieży doszło do dewastacji mienia znajdującego się w sklepie. Szkada wyrządzona tym czynem nie była mała. Oskarżony nie poczynił starań, by ją choćby częściowo zrekompensować. Tego rodzaju czyn nosi bardzo duży ładunek społecznej szkodliwości. Przywoływane okoliczności świadczą o rażąco lekceważącym podejściu sprawców – w tym oskarżonego – do porządku prawnego, zwłaszcza cudzej własności. Co prawda oskarżony miał ograniczoną zdolność rozpoznania czynu i pokierowania swoim postępowaniem, ale tylko w stopniu nieznacznym oraz było to wyłącznie wynikiem jego upojenia alkoholowego, którego skutki mógł przewidzieć. Uwzględniając to wszystko, wymierzenie oskarżonemu kary bezwzględnej pozbawienia wolności w rozmiarze wskazanym przez sąd odwoławczy uznać należy za odpowiadające dyrektywom sądowego wymiaru kary.